

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 93.

9. sierpnia 1836.

WIADOMOŚCI HRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Z Bielska dnia 5. sierpnia donoszą, iż między 10 a 11 godz. rano okropny pożar tamże wybuchnął; już w pierwszych dwóch godzinach cały rynek, kościół i szkolne zabudowanie ogarnął, a do wieczora przy odchodzie poczty nie był jeszcze wcale ugaszony. Trudno było się dostać z jednej ulicy do drugiej i jeszcze nie można ocenić szkody; na szczęście pogorzalców więkza część domów assekurowana.

Także i miasto-Biała było w wielkiem niebezpieczeństwie, wiatr niósł ogień na nie, a kościół ewangeliczny i budy jarmarkowe zajmowały się tu i owdzie, lecz przez roztropny i dzielny ratunek ocalone zostały.

— Z Wiednia d. 2. sierpnia. —

Wystawa sztuk pięknych na r. 1837.

Wystawa narodowa dzieł sztuki, która dla wzrostu sztuk pięknych odbywa się co-rocennie na wiosnę w Wiedniu, w gmachu c. k. akademii połączonych sztuk nadobnych u St. Anny, d. 1. kwietnia roku 1837 otworzoną, a d. 31go następnego miesiąca maja zamkniętą zostanie.

Akademija wzywa przeto niniejszém nie tylko wszystkich artystów monarchii austriackiej, ale oraz posiadaczy krajowych dzieł sztuki, by dzieła, które publicznej wystawy godnemi być uznają, takowej przyjąć raczyli. O warunkach posyłania raczą przeczytać w nr. 175 Gazety wiedeńskiej z d. 2. b. m.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wszystkie wybory do nowej izby prokuradorów wypadły w stolicy przeciw ministeryjum. Ile dochodzą wieści z najbliższych stolicy prowincyj: Toledo, Mancha, Saragossa i t. p. i tam wybory padły po większej części na wyraznych nieprzyjaciół teraźniejszego ministeryjum. Rzecz naturalna, że Mendizabaliści nie tają swego tryjumfa. — Pisma paryżkie zapewniają, że także w Barcelonie, Bilbao i Pamplonie wybory całkiem przeciw ministeryjum wypadły, tak, iż

sądzą, że Isturiz usunie się, a Mendizabal przyjdzie do stępu rządu.

Memorial Bordelais pisze z Madrytu pod d. 21. lipca: »Powrót do Portugalii portugalskiego wojska posiłkowego już teraz drogą urzędową ogłoszono. — Rada ministeryjalna uchwaliła odebrać jenerałowi Cordowa dowództwo. Zamkniętych nie-dawno kilka kościołów klasztornych otworzono znowu. Lud doń w masie się ciskał.«

W liście z Santander z d. 20. lipca (umieszczonym w *Journal de Paris*) donoszą, że p. Martinez de la Rosa i margrabia Villuma deputowanymi obrani zostali.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Admirał Napier wydał w dwóch tomach opisanie ostatniej wojny portugalskiej.

Książę Jérzy Cambridge wsiadł d. 21. lipca w Deptford na okręt, dla powrócenia do Hannoveru.

Francyja.

Nejnowszy buletyn ustaw zawiera rozporządzenie królewskie, mocą którego, jak zwyczajnie, ma być zaciągnionych do wojska 80,000 ludzi, z klasy wieku 1835.

Moniteur z d. 23. lipca zawiera następujące wiadomości: »Ministrowie zgromadzili się wczoraj u prezydenta rady; potem udali się do Neuilly i uchwalono: że nie będzie przeglądu wojska d. 29. lipca.« — Podług listu z Paryża z d. 23. lipca (umieszczonego w *Merkurym szwahaskim*), król z niechęcią i tylko na jednocyślnie żądanie swoich ministrów, miał się skłonić do odwołania przeglądu wojska. Przy tej okoliczności miał się wyrazić sposobem, okazującym tak bardzo jego odwagę, jak zaufanie w gwardyję narodową i wojsko liniowe. — W innym liście z Paryża z d. 23. lipca (umieszczonym w *Gońcu niemieckim*) piszą: »Uchwala rady ministeryjalnej, ogłoszona w dzisiejszym *Monitorze*, zdaje się, iż spowodowaną została odkryciem nowego spisku. Około stu osób uwięziono od wczoraj. Mianowicie mówią o pewnym oficerze, który mieszkał w Metz za urlopem, a z tamąd pojechał do Paryża wykonać zbrodniczy swój zamiar. Depesza telegraficzna prefekta do-

))

niosta o jego odjeździe i o zamiarze, który go do tego powodował. Oficer ten uwięziony został w Bondy (na ostatniej stacyi pocztowej przed Paryżem) i przyprawiono go tutaj do prefektury policyi. Zapewniają, że znaleziono przy nim niezbite dowody zamierzonej zbrodni. Gdy go wzięto, zawołał, że kochanka zdradzić go musiała. — **D o p i s e k.** Właśnie (o pół do piątej) dowiadują się, że p. Gisquet, prefekt policyi, miał naradę z ministrami, w skutek której uchwalono nie odprawiać także poświęcenia łuku tryjumfalnego przy baryjerze *de l'Étoile*.

Moniteur z d. 24. lipca nic więcej nie wspomina o powodzie uczynionej d. 22. uchwały nieodbywania przeglądu wojska i niepoświęcenia łuku tryjumfalnego przy baryjerze *de l'Étoile*. — *Journal de Paris* w krótkości się wyraża: »W skutek nadesłanych rządowi doniesień, uwięziono wczoraj z rana znaczną liczbę osób. Z powodu tych uwięzień zabrano pewną ilość broni, ładunków i pism buntowniczych.« — Inne pisma paryżkie napełnione są mnóstwem wieści. *Gazette des Tribunaux* podaje liczbę uwięzionych na 150, *Journal du Commerce* na 200 osób, między którymi znajdować się ma wielu dopiero od kilku dni do Paryża przybyłych cudzoziemców. Dziennik *Le Droit* powiada, że między nimi ma się znajdować wielu rzemieślników, mianowicie czeladników krawieckich. *Bon Sens* twierdzi o ucieczce znacznej ilości więźniów politycznych z Doullens i o tajnym powrocie wielu emigrantów politycznych z Anglii i mówi o odkryciu spisku, który miał wybuchnąć pod czas uroczystości lipcowych, lecz zarazem przestrzega czytelników, ażeby nie dawali wiary wieściom, pochodzącym z »niepewnych« źródeł.

Journal des Debats zawiera co następuje w wiadomościach swoich z d. 24. z rana: »Rząd otrzymał doniesienie, że osoby, będące znanymi przez swój fanatyzm polityczny i które w skutek zawikłania w różne procesa za-granicę zbiegły, opuściły swoje siedzibę i udały się do Paryża. Niktóre z nich miały, jak mówią, przybyć ze Szwajcaryi, niektóre z Belgijum i z Londynu. Między niemi także cudzoziemcy znajdują się mają. Zamieszkałe w Paryżu czoło tego rokoszu zwołało ich na dni lipcowe i miano w zamiarze wykonać czyn, o którego bliższych szczegółach nie wspomniano jeszcze. Dodają, że osoby tych samych zasad politycznych, zamieszkałe w departamentach, udały się także do Paryża, z tych wiele było opatrzonych fałszywemi pismami ministerstwa wojny, w których niby jako dawnych wojskowych zapraszano ich na obrzęd poświęcenia łuku tryjumfalnego. — Rada ministeryjalna zgromadziła się w Neuilly, dla naradzania się o różnych szczegółach

nadesłanych doniesień, równie jak względem raportów prefektury policyi. Król i książę Orleański znajdowali się na tej radzie ministeryjalnej. Po porównaniu różnych o spisku doniesień, uczynionych przez władze, ministrowie byli jednomyślnie tego zdania, by król przeglądu wojska nie odbywał. Król sprzeciwiał się z zapałem temu zdaniu, które osoby jego i okoliczności nie zupełnie być się godnym zdawało; lecz ministrowie, za nadto o niebezpieczeństwie przekonani, wszyscy zagrozili dymisyją i król w końcu — przy niemożności, jak powiadają, utworzenia w tej chwili nowego gabinetu — musiał się do ich zadania nakłonić. — Liczba uwięzionych do sto pięćdziesiąt dochodzi.«

Król z rodziną swoją znowu d. 23. lipca wieczorem przeniósł się do Tuileryjów. Przedtem jeszcze książę Talleyrand, który d. 22. przybył do Paryża, miał z królem długą rozmowę w Neuilly, z kąd na kilka tylko minut przed dworem do Paryża powrócił.

Uwięziony oficer, o którym powyżej była mowa, nazywa się Hocquart i jest ze 45go roku linijowego. Dziś z rana odbyto z nim śledztwo. — Gdy król dnia wczorajszego z Neuilly powracał, jakiś człowiek z dużym papiérem w ręku ciągnął się do powozu, zapewne dla oddania prośby, lecz sierżant miejski przytrzymał go w drodze. Król postrzegłszy to wyjrzał z powozu, rozkazał sierżantowi przypuścić owego człowieka i wyciągnąć rękę, dla odebrania papiéru. Lecz sierżant rzekłszy: »Nie, n. panie, to być nie może; mam taki rozkaz od mojego oficera!« bez względu na króla oddalił owego człowieka wraz z prośbą.«

France z dnia 25. lipca donosi następujące wiadomości o odkryciach, które, jak twierdzi, przez policję poczynionemi zostały, a które stały się powodem do odwołania przeglądu wojska, mającego się odbyć dnia 29. lipca: »Teraz, kiedy już *Journal de Paris* zaczął z tajemnic zrywać zasłonę, chcemy także czytelnikom naszym udzielić słyszanych wieści. Policija miała powziąć wiadomość, że w Paryżu na czas uroczystości lipcowych organizował się spiszek; że spiszek ten ma rozgałęzienia w prowincjach i za granicą; że skazani zaocznie powrócili do Francji i że wielu z tych uwięziono na granicy, między którymi Cavaignac'a wymieniają. Policija dowiedziała się także, iż na prowincjach odbywały się tajne republikańskie schadzki; że czterdziści do pięćdziesiąt osób, podzielających to zdania, miało w mundurach gwardyi narodowej udać się do Paryża, dla znajdowania się na przeglądzie z dnia 29. i strzelania do króla; że zasady te u niektórych gwardzistów narodowych Paryża znalazłyby udział; że ludzie w mundurach gwardyi cesarskiej i rzeczy-popolitej

mieli przybyć z fałszywymi biletami do przeznaczonych dla ludu amfiteatrów w pobliżności łuku tryumfalnego i wcisnąć się w onegoż środek, a gdyby im został wstęp wzbroniony, mieli wzniecić rozruch; że wreszcie palne kule miały być ciśnięte o płócienne pokrywy amfiteatru dla podpalenia go, a w sprawioném przez-to zamieszaniu chciano skrytobójcom dać sposobność przeciśnięcia się do osoby króla i tegoż rodziny, i wykonania tym sposobem ich szkaradnych planów. — Wieści te i raporta udzielone radzie ministrów przez pana Montalivet, ministra spraw wewnętrznych i policyi, zwróciły kolegów jego uwagę. Odwołano przegląd wojska. Król opuścił Neuilly i zamieszkał znowu w Paryżu, a pan Gisquet wydał mnóstwo rozkazów uwiezienia. — Zdaje się, że około 200 osób uwieziono. Odbywano rewizyje po domach, wskutek czego rozeszła się wieść, że odkryto mnóstwo mundurów starój gwardyi, fałszywe bilety, do wznesionych około łuku tryumfalnego amfiteatrów isto tysięcy ładunków.«

Impartial wyraża się o tém odkryciu w ten sposób: »Główny spiszek został, jak mówią, za granicą ułożony. Pewne towarzystwo, którego rozgałęzienia sięgają różnych punktów Europy, mianowicie Neapolu, Szwajcaryi, gdzie rozprószeni zostali, Anglii i niektórych części Niemiec, miało, jak słychać, posłać deputowanych swoich na uroczystości trzech dni do Paryża. Spiszkowi, których bardzo licznymi mianują, mieli mścić plan, ubrania się w stare mundury cesarstwa i w mieczania się pomiędzy szczątki naszej wielkiej armii, mającej być na tę uroczystość narodową powołaną. Bilety przeznaczone dla przypatrujących się z trybun, były z wielką zręcznością nadsładowane, i kilka tych fałszywych biletów ma się w rękach rządu znajdować. Loni spiskowi mieli znowu wcisnąć się w szeregi gwardyi narodowej i w chwili przejazdu króla chcieli doświadczać nieprzyjacielskich manifestacyj; wśród wynikłego z tąd rozruchu spodziewali się łatwiej niecne plany swoje wykonać.«

Journal de Paris twierdzi, że uroczystość daj lipcowych nie została odłożoną i tylko przeglądu nie będzie. W jednym z najpiérwszych numerów pisma swojego powyższy dziennik obiecał program tych uroczystości umieścić.

P. Armand Carrel, piérwszy redaktor dziennika *National*, umarł dnia 24. lipca, po okropnych dwugodzinnych ciérpieniach. Miał dopiéro lat 35 i nie był żonaty. — Dnia 25go lipca o godzinie 4tej po południu odbył się pogrzeb pana Carrel. P. de Girardin znajduje się także w niebezpiecznym stanie zdrowia i przemawia o amputacyi.

Obóz dla ćwiczeń wojskowych w Compiègne, pod naczelném dowództwem księcia Orleańskiego, ma się składać z 25,000 wojska różnej broni. Korpus inżynierów dostarczy 300 ludzi; dwie kompanije pontonierów manewrować będą z mostami i zarzuca most na Oazie; książę Nemours ma dowodzić drugą brygadą jazdy.

Dnia 1go stycznia r. 1836. ilość emigrantów, otrzymujących wsparcie od rządu francuzkiego, wynosiła 5955, licząc w to 357 niewiast i dzieci. Przeznaczone na rok 1836. wsparcie obejmowało ogółem 2,786,365 fr. Owi 5955 emigrantów rozdzieleni są według narodów w sposób następujący: jeden Hanoweranin, czterech Newszatelczyków, 495 Hiszpanów, 623 Włochów, 4832 Polaków. Dawane wsparcie wynosi od 250 fr. miesięcznie do 15 cent. dziennie; dzieci dostają wynagrodzenie, nie przechodzące dziennie 75 cent.

Globe angielski donosi podług wiadomości okrętowej, przybyłej z Gibraltaru do Falmouth na statku parowym *Transit*: że w Gibraltarze miano dnia 6go doniesienie, iż Francuzi Tanger bombardowali. *Journal des Debats* oświadcza, że jestto zapewne mowa o eskadrze francuzkiej pod Tunetem; z resztą wiadomość o tém piérwszém miejscu, równie jak o drugiem, nie jest prawdziwą.

Szwajcaryja.

Berneński »Przyjaciel Ludu« zawięra następujące wiadomości o Młodój Szwajcaryi: »Przedewszystkiém jest rzeczą potrzebną zwrócić uwagę na skład wewnętrzny tego stowarzyszenia. Prawdziwém arcydziełem w swoim rodzaju są statuty tego narodowego związku, jak dnia 26go lipca r. 1835. w Villeneuve ułożonemi zostali. Po długim szumnym wstępie: »W imię Boga i ludzkości, w imię ojczyzny!« i t. d. i t. d. następują zasady, na których wystawić chcą ten nowy gmach narodowy, a które powiérzchnownie zbadane, zdają się zawięrać niezawodne w duchu związku szwaj. dążenie. Lecz już 1szy artykuł chcącym patrzeć otwiera oczy, brzmi bowiem słownie jak następuje: »Młoda Szwajcaryja składa część związku młodój Europy.« Równie pełną znaczenia jest owa władza, która przez mnóstwo kanałów wydziałowych wpłynąć ma do wydziału centralnego, wszechmocnego i jedynie wiedzącego. Cytujemy niektóre artykuły: Art. 16. »Wydziały mają być z sobą w częstym związku. Główny wydział starać się będzie ruch i życie utrzymywać w wydziałach kantonalnych; te znowu starać się mają o te w wydziałach miejscowych i odwrotnie.« Art. 21. »Obecne statuty mogą dalszemi postanowieniami, wychodzącemi z wydziału centralnego, być wyjaśnione i rozwinięte. Aż do-

tańd w duchu ogółu wykładane i wyjaśniane być powinny. Wydziały mają osobne swoje statuty, które z tą ustawą zasadniczą zgadzać się powinny. Statuty wydziałów kantonalnych powinny być przez wydział centralny, zaś wydziałów miejscowych przez wydziały kantonalne potwierdzone.« Art. 22. »Wszelka zmiana teraźniejszych statutów powinna być potwierdzoną przez wydział środkowy i przez większość głosujących członków związku w ich zgromadzeniach.« Artykuł 17. zaś wyjaśnia prawdziwy zamiar. Brzmi ón słownie, jak następuje: »Art. 17: W interesio sprawy narodowej administracyja połączy się z związkami, mającemi także z zamiary.« Najlepszym komentarzem do tych statutów jest następujący list (z września r. 1835.), znaleziony u jednego z pojmanych propagandystów: »Oto jest wspomniany w ostatnim liście moim układ, w moc wchodzący w wymienionym czasie: 1) Wydział centralny młodej Szwajcaryi (związku narodowego) konstituuje się jako tymczasowy rząd Szwajcaryi. Związek kantonalny z roku 1815. ogłasza się za znieiony, a miejsce jego zajmie wymieniona w konstytucyi forma państwa. 2) Rząd Szwajcaryi powoła niezwłocznie cały naród do oręża. Co do organizacyi wojska, mieć będą moc swoje postanowienia, umieszczone w dodatku do konstytucyi, pod tytułem: »artykuły wojny.« 3) Rząd Szwajcaryi obowiązuje się uznać publicznie tymczasowy rząd Niemiec, skoro wojsko jego stolicę którego z panujących książąt niemieckich opanuje. 4) Rząd Szwajcaryi postara się o utworzenie oddziałów ochotniczych, które w barwach szwajcarskich (czerwone z białem) rządowi Niemiec od chwili, jak uznanym zostanie, pod rozrządzenie poddane będą.« — Tu następuje w cyfrach nieczytelnych sześć artykułów, obejmujących zapewne zobowiązania (nowego) niemieckiego związku. — Wreszcie art. 11. »Rządy Niemiec i Szwajcaryi nadal także rozkazy od rządu centralnego w Paryżu odbierać będą.« 12). »Co do innych punktów, postanowienia konstytucyi mają moc swoje.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 1. sierpnia 1836. Odbyty tutaj d. 26. z. m. jarmark na Ś. Annę był dostatecznym dowodem panującego u nas tak wielkiego niedostatku pieniędzy, albowiem nawet w handlu końmi, właściwym produktem handlowym tego jarmarku, nader mało robiono interesów, mimo tak wielu przypędzonych na jarmark pięknych i rasy szlachetnej koni. Po między najcenniejszymi liczone konie hrabi Józefa Lewickiego, hrabi Mi-

chała Baworowskiego i pana Szypowskiego. Pewną ilość przypędzonych z Rossyi ładnych koni całkiem jednak wyprzedano, do czego nie mało przyczyniła się zapewne stawa ich plemienia. Ze zboża, jakoteż z innych produktów, nie prawie nie sprzedano, gdyż handel zbożem i wódką, tu jak wszędzie, ogranicza się li na potrzeby miejscowe. Sprzedaż na dostawę w jesieni lub zimie, nie jest bynajmniej stanowczą co do cen targowych, a ponieważ takie interesa przedpłata się dzieją, w którą i procent od kapitału wchodzi, przeto ceny lub tak bardzo są niskie, że nigdy za targowe uważać ich nie należy, lub kupujący porozumiewają się ze sprzedającymi o pewne spuszczenie z cen targowych, w czasie dostawy produktów nastąpić mających. Nie raz trafia się, że spuszczone z ceny ilość półowę owczasowej wartości wynosić zwykła, a ten rodzaj handlu, zachynający być od niejakiego czasu w modzie i co dzień mnożący się bardziej, uważać należy za prawdziwą przyczynę upadku tak kwitnącego niegdyś handlu zbożem. Usiłowanie to zbycia na raz i jeszcze przed zbiorem wszystkich ziemio- płodów swoich, zmusza sprzedającego wpaść w ręce nie licznych i chciwych spekulantów i zawisnąć od ich dowolności. Nie potrzebuje to dalszego rozbioru, że na drobną sprzedaż wielu jeszcze znalazłoby się kupców i że lepsze ceny uzyskałyby się dały.

Z innych produktów, jakoto wełny, potażu, miodu, pod czas jarmarku z tej przyczyny nie sprzedano, ponieważ wełna przy obecnym lubo zatamowanym handlu, już prawie całkiem wyprzedana była. Potaż zaś, z małemi wyjątkami, wszyscy prawie producenci dawno już na odstawę po niskich sprzedali cenach. Miodu z dawnego zbioru nie wiele jest w zapasie, a co się tycze nowego zbioru, widoki dla producenta są bardzo niepo- myślnie, ponieważ mało się go urodziło. Ceny nominalne produktów oznaczyć można sposobem następującym: Rorzec pszenicy 3 zr. 48 kr., żyta 1 zr. 15 kr., jęczmienia 1 zr., owsa 50 kr., hreczki 2 zr. 18 kr. w. w. Wódki 20 gradusowej garniec 30 kr. w. w.; — potażu cetnar 9 zr. do 9 zr. 30 kr., wełny podług jakości od 50 zr. do 130 zr., miodu 23 zr., wosku 81 do 82 zr. m. k. Żniwa już się tu rozpoczęły i dobry plon obiecują.

Nowy Sącz d. 5. sierpnia 1836. Od kilku dni rozpoczęte w naszej okolicy żniwa, którym piękna pogoda sprzyja, przekonują nas o dobrym urodzaju; wszystkie gatunki zboża nie tylko że są kopne, ale i plenność obiecujące. W górnych położeniach od granicy węgierskiej, gdzie zwykle o trzy tygodnie później zbioru następują, także

sobie obfitość tak w zbożu, jakoteż i w jarzynach chwala. Skoro więc roboty w polach pokończone będą, ceny tańszejsze produktów spaść muszą, jeżeli takowych do Węgier znacznie wywozić nie będą, w czem jednakoż mamy nadzieję, ile że podług doniesień urodzaje w całych górnych Węgrach są bardzo liche. W samej rzeczy przybyli tu temi dniami kupcy węgierscy dla zakontraktowania kilku tysięcy korcy żyta na odstawę do Kószyc, kupna jednak jeszcze nie ułatwili, gdyż więcej jak 1 zr. m. k. za korzec tu na miejscu dać niechcą. — Na wódkę spodziewamy się z tej samej przyczyny później nieco do Węgier odbytu, tém bardziej, że i winobrania tamże dobrego nie będzie.

Dzisiaj płacono na targu naszym korzec pszenicy 2 zr. 36 kr., żyta 1 zr. 42 kr., jęczmienia 1 zr. 24 kr., owsa 1 zr. m. k. Garniec okowitej na 30 grad. 28 kr., szumówki na 20 grad. 18 kr. m. k. Na potaż jest wiele pokupu; cetnar białego kalcynowanego po 12 zr. m. k. sprzedają.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 3. sierpnia 1836.

Tego tygodnia był targ zupełny, bo li stado złożone ze 118 sztuk wołów, wraz z 80 sztuk małemi partyjami, parę 8 1/2 cetn. ważących wołów, Schick z tąd przed targiem po 280 zr. w. w. z 10 od 100 radaszu kupił; resztę bydła na targ przypędzono i sprzedano aż do 369 sztuk. Z tych ostatnich ostatnie stado pod liczbą 21 umieszczone i 148 sztuk obejmujące, odeszło do Wiednia, a jak słyhać, po skódczonym targu sprzedane zostały także i dwa drugie stada, pod Nrami 18 i 20 umieszczone. Właściciele bydła tego ceny onegoż bardzo wysoko wypędzili, a ponieważ w Wiedniu cena cetnara mięsa na 36 zr. w. w. i niżej jeszcze spadła, nie mogli przeto Wiedeńczycy zawierać kupna. Taksa funta mięsa na miesiąc sierpień wyznaczoną tu została po 6 kr., w Bernie po 4 kr., w Pradze po 8 kr., a w Wiedniu po 9 kr. m. k.

Przypędzili: 1) Hersch Langer, z Krakowa, 68 wołów; 2) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 175; 3) Józef Brühl, z Dombrowej, 111; 4) Libor Woreczek, z Ujścia, 175; 5) Juda Chaim, z Mielca, 61; 6) Abraham Borst, z Dembicy, 114; 7) Joel Grossberg, z Wołcznowa, 89; 8) Hersch Herz, z Bejnarowa, 100; 9) Kaufberg i Eisenstein, z Chodorowa, 171; 10) Jan Dombrowski, z Rohatyna, 120; 11) Fischel Frid, ze Stryja, 156; 12) Juda Dim, z Liska, 117; 13) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 238; 14) Pinkus Trnawka, z Rymanowa, 139; 15) Bergmann, z Brzeżan, 151; 16) Tabak i Allerhand, z Żurawna, 141; 17) Wittner Gedali, z Multan, 140; 18) Berg-

mann Mendl, ze Stryja, 224; 19) Salomon Perl, z Radomyśla, 143; 20) ditto. 80; 21) Mikołaj Torosiewicz, z Saponi, 148. Małemi partyjami 280. Suma przypędzonych 3141.

R u p i l i :	szluk	Cena jedn. sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	toju
Harol Metlinger, z Pragi, ze st. Nro. 14.	115	160	—	15	400	79
Frauc. Repa, z Neuhaus, ze st. N. 1.	40	137	30	—	409	80
Emanuel Fleischmann, z Ossy, ze st. N. 11.	62	137	30	8	390	60
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 11.	80	117	30	—	360	60
Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 15.	123	167	30	17	450	80
Fabesch, z Wiednia, ze st. Nr. 13.	101	175	—	14	460	80
Harol Metlinger, z Pragi, ze st. Nro. 13.	101	175	—	14	460	80
Salomon Fleischer, z Prošnicy, ze st. N. 8.	84	145	—	16	420	70
Fischer i Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 9.	95	160	—	13	450	80
Nathan Weiss, z Eibenschitz, ze st. Nr. 9.	51	141	30	6	409	50
Abraham Fleischmann, z Ossy, ze st. N. 12.	90	157	30	10	400	60
Fischer, z Wiednia, ze stada Nro. 17.	119	162	30	15	450	70
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 10.	1f2	152	30	1f2	420	60
Harol Metlinger, z Pragi, ze stada Nro. 4.	88	145	—	16	420	60
Wolf Bak, z Raczyce, ze stada Nro. 6.	1f2	140	—	1f2	400	50
Rié, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 2.	45	140	—	5	400	50
Rié, Waniek, Kraus, z Pragi, ze st. N. 2.	110	170	—	14	450	80
Pollak Marek, z Berna, ze stada N. 6.	1f2	107	—	—	350	50
Pollak Marek, z Berna, ze stada Nro. 7.	45	137	30	5	400	50
Salomon Fleischer, z Prošnicy, ze st. N. 3.	70	150	10	10	420	60
Antoni Fabesch, z Wiednia, ze st. Nro. 18.	62	143	—	8	380	60
Harol Metlinger, z Pragi, ze st. N. 18.	82	160	—	11	420	60
Pollak Marek, z Berna, ze st. N. 5.	82	160	—	11	420	60
Fischer, z Wiednia, ze stada Nro. 19.	55	138	—	6	380	50
Małemi partyjami . .	120	170	—	17	450	70
Dodawszy do tego radasz.	536	—	—	2	246	—
i ilość niesprzedanych	246	—	—	—	1f2	—
wyniesie sumę . . .	1f2	—	—	—	369	—
	3141	—	—	—	—	—

Przed targiem sprzedał Mojżesz Lipa ze Stanisławowa 118 wołów, a matemi partjami około 80; razem 198 sztuk.

Wiedeń d. 30. lipca 1836. Cena mięsa w handlu hurtownym, z przyczyny wielkiej ilości wołów z Węgier ciągle dostarczanej, spadła w tym tygodniu na cetrnarze o 1 zr. w. w. Dnia wczorajszego bowiem handlarze sprzedali tutejszym rzeźnikom cetrnar mięsa bez różnicy, czyto wołu galicyjskiego, czy węgierskiego, po 35 do 37 zr. w. w. — Woły węgierskie nader są chude i gdyby nie wartość skóry, to tychże cena względnie do galicyjskich znacznie byłaby niższą. — Posucha trwa ciągle w Węgrzech, osobliwie w okolicach od Dunaju do rzeki Cisy (*Teis*), a te okolice są właśnie przychówkiem bydła rogatego. Woły zatem z tych stron muszą być wyprzedane i dla tego nie ma widoków wyższej ceny aż do niedziel trzech lub czterech. W innych stronach, mianowicie w następujących komitatach: Szopronskim (*Oedenburgskim*), Moszońskim (*Wieselburgskim*), Raabskim, Komorneńskim, Strygońskim, Żelaznym (*Eisenburgskim*), Saladerskim, Tołnawskim, Baranińskim, Szomogijskim, siana jest podostatkiem, a otawa lepszą, jak pierwsze siano. Mieszkańcy tych stron skupują większą ilość wołów, jak zwyczajnie.

(*Gazeta Krakowska.*) *Kraków.* Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego: —

Dnia 1. i 2. sierpnia 1836 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	11	—	10	15	9	—	8	—
— żyta . . .	5	18	5	10	5	—	4	15
— jęczmienia.	4	15	4	6	—	—	—	—
— owsa . . .	4	10	4	—	3	27	—	—
— grochu . . .	11	—	10	—	9	—	8	15
— jagieł . . .	21	—	19	—	—	—	10	—
— rzepaku . .	26	15	26	—	22	—	—	—

Preussische Handlungs-Zeitung pisze z Gdańska pod d. 22. lipca: Panujące najwięcej zimne powietrze, zbiór nasienia rzepakowego bardzo spóźniło. Zbiór zimowego rzepaku już ukończony; co do jakości, lubo nierówno dojrzał, wszelako w przecięciu jest suchy i zadowolający; lecz po-

zyskana ilość jego jest nad wszelkie oczekiwanie szczupłą, i zaledwo 1/4 części zwyczajnego dostarczyła wydatku.

Taż gazeta donosi z Gdańska pod d. 26. lipca: W handlu pszenicą panuje od niejakiego czasu wielka cisza; ozięble zagraniczne doniesienia stały się powodem cen niskich pszenicy, ale sprzedający jeszcze do sprzedania znacznych partji po tych cenach skłonili się nie chcą, i dla tego powoli tylko wystawione na sprzedaż partje zbywanemi bywają. Dobra wysoko-patrokata 131 funt. pszenica trzyma się zawsze jeszcze na 300 zł. pr.; czerwono-patrokatę 132 funt. 60 szellów w końcu płacono po 260 zł. pr. Ze spichlerza kupiono około 60 łasztów pośledniej pszenicy 56 1/2 szel. po 235 zł. pr. Ceny żyta, które od 150 aż do 148 zł. pr. spadły, wczesłym tygodniu podniosły się znowu przynajmniej o 10 zł. pr. na iaszie; za dobre krajowe 120 do 122 funt. płacono 157 do 160 zł. pr., za najlepsze polskie 123—125 funt. 165 do 170 zł. pr., to jest za 60 szellów; lubo chęć kupna ustawać się zdaje, wszelako ceny jako tako utrzymują się; niżej 165 zł. pr. do bregu 124 funt. żyta kupić nie można. Za 60 szellów 106 do 108 funt. jęczmienia płacono 145 do 138 zł. pr. na dostawę do Norwegii. Za dobry owies przy małym dowozie dostać można 90 zł. pr. O groch się nie dopytują, biały i żółty, według jakości, sprzedawany bywa po 160 do 210 zł. pr. Nowego rzepaku wiele już przybyło na targ i znajduje kupców po 480 do 490 zł. pr. także za 60 szellów. Za nasienie rzepakowe ofiarują 540 zł. pr. na dostawę, wkrótce dowiozą je na targ, a wtedy przy ciągłym żądaniu onegoż drożej jeszcze płacone będzie.

Sprostowanie.

Z tego samego źródła, z którego w przedostatniej *Gazecie* naszej umieściliśmy wiadomości o wyścigach konnych na jarmarku na Ś. Annę w Tarnopolu, otrzymujemy teraz sprostowanie: że klacz Dzelfa panna Karola Korytowskiego, pozostała o 2 1/2 konia długości za ogierem Kenyes barona Wescllenyi, a która o 5 koni długości przed Emirem baszą porucznika Barczaj stanęła u celu, nigdy w ciągu biegu całego za Emirem baszą nie zostawała.

W *Dzienniku urzędowym* do *Gazety* dzisiejszej na sron. 1057 i 1058, zawarte jest uwiadomienie o rozdawaniu nagród za chwów koni w Przemyślu dnia 13go a w Mościskach dnia 24go czerwca, za chwów najpiękniejszych byków i jałówek.